

ks. Maciej Ostrowski

Jan Paweł II o świętej przestrzeni pielgrzymowania

Jan Paweł II z pewnością przejdzie do historii, jako papież pielgrzym. Żaden z jego poprzedników nie odbył tylu pasterskich odwiedzin na wszystkich kontynentach. Pielgrzymą określa się, jako człowieka wyruszającego w drogę po to, by spotkać się ze Świętym. Jego religijny akt odbywa się w przestrzeni pomiędzy miejscem rodzinnym a miejscem uznanym za święte (sanktuarium).¹ Obszar sanktuarium w przekonaniu nawiedzających go jest właśnie ową przestrzenią szczególnie intensywnej obecności Boga.² Wielkie zgromadzenia wiernych podczas papieskich wizyt posiadały zawsze charakter modlitewno-liturgiczny. Były zatem wspólnym zmierzaniem naprzeciw Boga. Ale przecież same – w myśl Ewangelii – stawały się miejscem obecności Świętego (*Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* – Mt 18,20). Toteż zarówno papieża, jak i wszystkich przybyłych na spotkanie z nim słusznie nazywano pielgrzymami, a apostolskie podróże papieskimi pielgrzymkami.³

Pielgrzymkę wyróżnia spośród innych aktów pobożności przestrzenne przemieszczanie się. Pielgrzym „modląc się stopami” przemierza obszar pomiędzy rodzinnym domem i miejscem świętym. Jego modlitwa nie jest zamknięta w ograniczonych murach świątyni. Rozciąga się na obszarze liczonym nierzadko setkami

¹ Por. A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998, s. 6–7.

² Por. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego*, Rzym 8 V 1999, [w:] *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, oprac. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 111 i nast.

³ Por. M. Ostrowski, *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów*, Kraków 2005, s. 65, 66.

kilometrów. Dwa punkty: miejsce stałego zamieszkania i sanktuarium określają przestrzeń, w której rozgrywa się święta czynność. Nie tylko określają geograficzne ramy owej czynności, ale w pewnym sensie porządkują wszystko to, co składa się na nią. W tym obszarze rozgrywa się cały dramat spotkania z Bogiem, a zarazem duchowej przemiany pątnika. Jest to zatem przestrzeń liczona zarówno fizyczną, jak i duchową miarą. Pielgrzym odchodząc od codzienności, swych zwyczajnych czynności dnia, życia rodzinnego i pracy, wychodzi na drogę ku miejscu świętemu; wchodzi zarazem w nową, inną od codzienności przestrzeń, która będzie dla niego miejscem odmiennych i niezwykłych przeżyć. One to na nowo uporządkują jego duchowy świat, dodadzą ożywczych impulsów i poniekąd na nowo ukierunkują jego życie.⁴

Jan Paweł II, planując pielgrzymkę podczas Wielkiego Jubileuszu roku 2000 do biblijnych miejsc Bliskiego Wschodu, wydał list apostolski, w którym w interesujący sposób rozwinął teologiczną refleksję nad „miejscami Bożymi”, które były jej celem. Jak zaznaczył na samym wstępie dokumentu, chciał w nim ukazać rolę „przestrzeni», w której dokonała się konkretnie tajemnica Wcielenia”⁵, a zatem rozwinąć swoistego rodzaju teologię świętej przestrzeni. W tym samym miejscu zaznaczył, iż jego list miał stanowić uzupełnienie wydanego kilka lat wcześniej dokumentu przygotowującego Wielki Jubileusz – *Tertio millennio adveniente* (10 XI 1994), będącego refleksją nad teologią czasu. Obydwa listy łączy rozważanie tej samej tajemnicy Wcielenia Chrystusa, który przychodzi w konkretnym czasie historii i w konkretnej geograficznej przestrzeni. Treści tychże dokumentów okazują się zarazem bardzo przydatne dla rozważań nad zagadnieniem pątnictwa oraz konstruowania teologii pielgrzymowania. W pątnictwie bowiem – jak zauważyliśmy – mamy do czynienia z obydwoma kategoriami. Pielgrzymka wymaga pokonania wymiernej, fizycznej przestrzeni. Jest zarazem aktem potrzebującym niewspółmiernie więcej czasu, niż inne kultyczne czynności. W naszym artykule skoncentrujemy się jedynie na pierwszym elemencie.

1. Teologia przestrzeni

Jan Paweł II w cytowanym liście o pielgrzymowaniu mówi o przestrzeniach, jako o „miejscach Bożych [...], które On [Bóg] wybrał, aby na nich rozbić swój »namiot« między nami, a przez to umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim”⁶. Trzy lata później, konsekrując sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach, kontynuując wątek cytowanego listu, Papież postawił pytanie, czy wiązanie Boga z określonym, konkretnym miejscem na Ziemi nie jest rzeczą niestosowną, skoro cała Ziemia jest Jego własnością, a świat w całości można uważać za Jego „świętynię”?

⁴ Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 104.

⁵ *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia* (LoP), Watykan 29 VI 1999, nr 1.

⁶ Tamże.

Według natchnionego autora starotestamentalnej Księgi Królewskiej, nawet „niebiosa najwyższe” nie są w stanie objąć wielkości Boga. Tym bardziej nie uczyni tego żadne, nawet najczcigodniejsze miejsce na Ziemi (por. 1 Krl 8,27). Jan Paweł II natychmiast z przekonaniem odpowiada, iż „są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególnie ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski”. Równocześnie w tychże miejscach zanoszona z wiarą modlitwa, bardziej niż gdzie indziej, zostaje wysłuchana. Także i sami wierzący są przekonani, co do niezwykłej obecności Boga. Wiedzeni „zmysłem wiary”, zdążają oni do wybranych miejsc, by doświadczyć z Nim niezwykłego spotkania.⁷

Papież zwraca zatem uwagę, iż w tajemniczy sposób, trudny do ogarnięcia przez człowieka, sam Bóg wolnym aktem swej woli obiera jakiś obszar na Ziemi, który czyni sferą swych wyjątkowych interwencji. Boża obecność objawia się w konkretnej przestrzeni poprzez szczególnie intensywne działanie łaski. Dokonują się tam, obiektywnie rzecz ujmując, nadzwyczajne, zbawcze interwencje Boga (por. LoP 2). Z drugiej strony, następują subiektywne przeżycia ludzkie, poparte jednak nadprzyrodzonym zmysłem wiary. To sami wierzący odkrywają moc działania Bożej łaski w konkretnej przestrzeni. Łaska jest zawsze czymś tajemniczym i niewymierzalnym. Jako rzeczywistość niewidzialna, nie do końca jest uchwytana dla obiektywnego opisu. Człowiek doznaje jej w swym wnętrzu i tylko on sam mógłby najwięcej powiedzieć o tym doświadczeniu. Niekiedy jednak, jak w przypadku cudownych objawień bądź uzdrowień, dokonujących się w świętych miejscach, a uznanych przez Kościół, łaska objawia się w widocznej postaci. Człowiek niemalże dotykalnie, fizycznie doświadcza jej skutków.

Czy można zatem mówić o świętej przestrzeni? W biblijnym znaczeniu świętymi mogły stać się miejsca oddzielone od obszarów, w których odbywały się świeckie czynności, przeznaczone na wyłączną służbę Bogu. Stąd uczestniczyły one w świętości samego Boga. Izraelici mieli poczucie dwóch sfer: *sacrum* i *profanum*. Można tu wymienić izraelski „namiot spotkania” na pustyni (por. Wj 28,43), święte miasto Jerozolimę, a w nim szczególnie górę Syjon (por. Iz 48,2; 52,1) oraz świątynię ze swym najświętszym przybytkiem (por. 1 Krl 6,16).⁸ Mojżesz, stając w obliczu Boga objawiającego się w ognistym krzaku, słyszy słowa: *Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą* (Wj 3,5). Tajemnicza obecność Boga sprawia, iż konkretny obszar nabiera wyjątkowej rangi. To skłania wierzącego człowieka, by wyraził on hołd wobec obecności Najwyższego.

Wracając do papieskiego listu, podkreśla on, iż Biblia wyraźnie przestrzega przed takim określaniem przestrzeni, które byłoby ubóstwianiem natury. Byłoby to powrotem do pogaństwa. Natomiast poruszając temat „świętej przestrzeni”, ustawia

⁷ Homilia podczas Mszy św. w *Łagiewnikach*, 17 VIII 2002, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Kraków 2002, s. 73.

⁸ Por. J. Kudasiwicz, J. Ihnatowicz, *Świętość*, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), Katowice 1998, s. 585.

problem w perspektywie historii zbawienia. W konkretnej przestrzeni geograficznej miały miejsce zbawcze wydarzenia. Stała się ona poniekąd świadkiem Bożych interwencji. Owa historia zbawienia zapisała się pośród niej w widzialnych znakach. Żadne miejsce na ziemi nie jest święte ze względu na nie samo. Staje się takim ze względu na powiązanie z Bogiem. Choć Bóg nie wiąże się z konkretnym miejscem, pozostaje transcendentny i niedostępny, to jednak towarzyszy swojemu ludowi, a jego tajemnicza obecność objawia się poprzez widzialne znaki (LoP 3–4). Kontemplując współcześnie owe pamiątki – znaki i symbole – człowiek może nie tylko przypomnieć sobie wielkie wydarzenia z historii świętej, ale tą drogą dobitniej uświadomić sobie, iż toczy się ona cały czas. Każdy człowiek, niezależnie od tego, w jakich czasach żyje, jest uczestnikiem zbawczej historii i może czerpać z owoców zbawienia.

W cytowanym liście Jan Paweł II zauważa, iż w miarę posuwania się ludzkich dziejów, święta przestrzeń zakreślona początkowo wśród całego Narodu Wybranego stopniowo skupiała się w świątyni jerozolimskiej, którą Bóg „obrał sobie za mieszkanie”. Tu Bóg miał być nie tylko czczony, ale poniekąd „spotykalny”. Papież wskazuje dalej, iż w „Nowym Testamencie owa »koncentracja« świętej przestrzeni osiąga szczyt w Chrystusie, który jest teraz sam jako osoba nową »świątynią« (por. J 2,21)”. Wcielenie Syna Bożego – przyjęcie przezeń ludzkiego ciała – było nie tylko przybraniem ludzkiej natury, ale złączeniem się z określonym narodem i krajem, a zatem związaniem z fizyczną, geograficzną przestrzenią. Dobitnie ową prawdę wyraża napis w Betlejem, w miejscu, które według tradycji uważane jest za *locum* narodzenia Chrystusa: „Tutaj z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus”. Papież podkreśla głębię, a zarazem mistykę tego, wydawałoby się, lakonicznego zdania. Jeszcze bardziej wzruszająca i wymowna była jego obecność w grocie narodzenia – dotknięcie miejsca narodzin i modlitewna medytacja. Wymowny jest ślad tysięcy pielgrzymów, którzy dotykając kamienia w grocie, swymi dłońmi starli jego twardą powierzchnię. Betlejemski napis zatem, nie jest, według Papieża, jedynie wspomnieniem o symbolicznym charakterze. Przy całej tajemniczości prawdy, wyraża on bardzo konkretną, cielesną rzeczywistość. Jan Paweł II konstatuje, iż „obecność Boża ze swej natury nie może zostać ograniczona do żadnego określonego miejsca, jako że przenika wszystkie miejsca, a jej najpełniejszym wyrazem i źródłem promieniowania jest Chrystus”. W dalszych kolejach zbawczej historii „świętą przestrzenią” staje się Kościół – Chrystusowe mistyczne ciało. Jest nią także poniekąd każdy wierzący, uczeń Chrystusa, w którym zamieszkuje Duch Święty (por. 1 Kor 3,17; Rz 8,11 – LoP 3).⁹

Nawiązując do kwestii świątyni – świętej przestrzeni dla ludu Bożego Starego Testamentu – nie można nie wspomnieć słynnych słów Chrystusa, który w proroczej wizji przepowiada jej zburzenie. Swoim adwersarzom mówi On, iż nadchodzi

⁹ Por. Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła *Redemptoris Mater*, 25 III 1987, nr 28; Jan Paweł II, *Homilia w kościele Niepokalanego Serca Maryi, Zakopane - Krzeptówki 7 VI 1997*, [w:] *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie*, Znak, Kraków 1997, s. 142.

czas, gdy prawdziwy kult nie będzie odbywał się ani w świątyni jerozolimskiej, ani w żadnym innym miejscu, lecz *Prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie* (J 4,23). Ostatecznie „Duch i prawda” będą „przestrzenią” obcowania z Bogiem. Miejszem spotkania stanie się ludzkie wnętrze, w którym przebywa Duch Święty, jak w świątyni, i w którym człowiek rozważa Bożą prawdę. Spotkanie z Bogiem dokonywać się będzie w sercu człowieka dzięki wierze.

Swą myśl o świętej przestrzeni Jan Paweł II rozwijał podczas konsekracji kościoła – sanktuarium i ośrodka pielgrzymkowego na zakopiańskich Krzeptówkach. Wyjaśniając znaczenie obrzędu poświęcenia, mówił, iż konsekrowanie świątyni oznacza oddanie jej Bogu samemu, jako przestrzeni, w której gromadzi się lud Boży. A uściślając, dodał: „aby mogła być w niej sprawowana Najświętsza Ofiara, aby Chrystus w Eucharystii był ze swoim ludem w dzień i noc”.¹⁰ Człowiek kierowany wiarą wydziela pewną przestrzeń i oddaje ją Bogu, nie w tym sensie, jakby nie należała ona wcześniej do Niego. Raczej przeznaczają określone miejsce, by tam mógł się gromadzić święty lud Pana na sprawowanie najświętszych czynności. Owe święte obrzędy, z woli samego Boga sprawiają, iż jest On w jakimś miejscu obecny w szczególny, sakramentalny sposób. Sakramenty z samej definicji wyrażają rzeczywistości niewidzialne poprzez widzialne znaki. Potrzebują zatem widzialnej przestrzeni. Bóg posługuje się ową przestrzenią, by być bliżej człowieka. A człowiek ze swej strony zakreśla i wydziela pewną geograficzną przestrzeń, by stworzyć odpowiednie warunki do spotkania z Bogiem. Ma ona być godna świętości Boga, piękna, a zarazem przez swe urządzenie dopomóc, by obcowanie z Nim mogło odbywać się owocnie i bez zakłóceń.

W tym samym przemówieniu Papież wskazuje na inną ważną prawdę. W sakralną przestrzeń świątyni jest wpisana historia żywej wspólnoty Kościoła. Jest to historia wiary i pobożności, zarazem ściśle związana z ziemskimi dziejami lokalnej społeczności. Często jej zewnętrznymi znakami są pamiątki w niej przechowywane: obrazy, epitafia, przykościelne cmentarze z ich nagrobkami itp. Owa sakralna przestrzeń otwiera zarazem ku przyszłości, nie tylko ziemskiej, ale pozagrobowej – eschatologicznej. Kształtuje nadzieję na wieczne zbawienie. Tu przecież – mówił Papież – pulsuje codzienne życie religijne wspólnoty i wyznaje ona swą wiarę w zmartwychwstanie oraz życie wieczne.¹¹ Nie tylko pielgrzymi, ale i turyści przyciągani są ciekawością obejrzenia piękna miejsc i pamiątek, które kryją w sobie świątynie i sanktuaria. Wejście w obręb świątyni – sakralnej przestrzeni – już samo w sobie niesie walor ewangelizacyjny. Człowiek zanurza się poprzez znaki w środowisko wiary. Cała atmosfera panująca w jej obrębie kształtuje osobę nawiedzającą święte miejsce. Przebywanie w przestrzeni sanktuarium z jego widzialnymi symbolami i duchowym bogactwem, stanowi niepowtarzalną okazję dla ożywienia wiary oraz religijnej formacji.¹²

¹⁰ Zakopane-Krzeptówki, cyt. przemówienie, s. 142, 143.

¹¹ Por. tamże, s. 143, 144.

¹² Por. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, [w:] *Duszpasterstwo pielgrzymów...*, s.157–159.

Pragnieniem człowieka było zawsze ujrzanie i doświadczenie Boga w ziemskich, przestrzennych kategoriach. Naród Wybrany Starego Testamentu nieustannie przeżywał pokusę sporządzania sobie widzialnych bożków. Znamy wiekami toczącą się walkę proroków o zachowanie wiary w jedyne i niewidzialne Boga, który nie jest podobny do licznych bogów, czczonych przez okoliczne ludy. Ujrzenie oblicza Boga Jahwe było w mniemaniu Izraelitów czymś przerażającym, a jego skutkiem miała stać się śmierć. Mimo to, trwało wśród nich pragnienie zobaczenia Bożego oblicza, tak często wyrażane na przykład w Psalmach.¹³ Nie byli wolni od tegoż pragnienia w Nowym Testamencie uczniowie Chrystusa, gdy zwrócili się do Niego z prośbą: *Panie pokaż nam Ojca* (J 14,8).

Niewidzialny Bóg staje się widzialnym w osobie swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który przyjmuje ludzkie ciało i rodzi się w konkretnej geograficznej przestrzeni, w nazwanym kraju. Św. Jan napisze w prologu do ewangelii o owym wejściu Boga w ludzką przestrzeń: *Słowo stało się ciałem* (J 1,14) i wszyscy ludzie mogli oglądać Jego chwałę w dotykalnych wymiarach. W ziemskim, możliwym do zlokalizowania obszarze, w konkretny sposób – jak już podkreślaliśmy wyżej – dokonała się tajemnica Wcielenia (por. LoP 1). Dobitnie brzmią w tym kontekście słowa św. Jana: *To wam oznajmiamy [...] co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce* (1 J 1,1). Tajemnica niewidzialnego Boga w Jezusie Chrystusie stała się jawną wobec uczniów, tak że mogli w widzialny sposób z nią obcować. Apostoł zaprasza w liście wszystkich słuchaczy do podobnego doświadczenia, choć nie będzie już ono dotykalne. „Dotkną” oni tajemnicy Chrystusa za pośrednictwem świadectwa Jego uczniów. To przeżycie będzie zaczątkiem współuczestnictwa z Ojcem i Synem, które ma być celem dla wszystkich wierzących (1 J 1,3). Owo współuczestnictwo ma stanowić istotę wiecznego życia, do którego jesteśmy powołani. W liście apostoelskim o różańcu, Jan Paweł II powie o logice Wcielenia. Bóg chciał w Jezusie przyjąć ludzkie rysy, by przez Jego fizyczną obecność człowiek mógł zostać doprowadzony do kontaktu z Boską tajemnicą.¹⁴

Jednakże – jak w innym dokumencie powie Papież – mimo iż uczniowie mogli oglądać Chrystusa, dotykać Jego ciała, to tylko ich wiara zdolna była przeniknąć w głąb tajemnicy Jezusowego oblicza.¹⁵ Zmysłowe ujrzanie Chrystusa, możliwość dotknięcia Jego ciała, stało się bramą ku głębszym, duchowym rzeczywistościom. Jak zaznaczy dalej Jan Paweł II, przytaczając historię św. Tomasza, poprzez przestrzenne, cielesne dotknięcie boku Chrystusa, Apostoł odkrył Jego misterium. Było to misterium nowego życia zmartwychwstałego. W istocie tylko wiara jest w stanie przeniknąć do końca tajemnicy Chrystusa. Zarówno sam Tomasz, jak i inni Aposto-

¹³ Por. np. Ps 24,6: *Oto pokolenie tych, co Go szukają, co szukają oblicza Boga Jakubowego; 27,8–9: Szukam o Panie Twojego oblicza, swego oblicza nie kryj przede mną; 80,20: Ukaż Twe pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia.*

¹⁴ Por. *Rosarium Virginis Mariae*, Rzym 16 X 2002, nr 29.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *List apostoelski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Novo millennio ineunte*, Rzym 6 I 2001, nr 19.

łowie musieli przebyć długą duchową drogę. Owa droga uczniów rozpoczęła się już w momencie pierwszego bezpośredniego spotkania z Jezusem z Nazaretu i rozwijała się poprzez czas przebywania z Mistrzem; podczas Jego publicznej działalności, aż do spotkań po zmartwychwstaniu. W owym dojrzewaniu i odkrywaniu pełni prawdy o Chrystusie spletały się w życiu uczniów elementy widzialnych (przestrzennych), jak i wewnętrznych doświadczeń. Oglądanie własnymi oczyma, „dotykanie” zmysłami historycznych wydarzeń, jak też „dotykanie” poprzez wiarę duchowego przesłania Chrystusa. Szczególnym zobrazowaniem owej drogi jest historia wędrowki do Emaus. Podczas niej nie tylko oczy ciała, ale i oczy serca uczniów długo były zamknięte. Nie rozpoznali oni twarzy swego Mistrza, ale i nie mogli zrozumieć wszystkich zbawczych wydarzeń, które obok nich się dokonały. Dopiero chwila „łamania chleba” stała się momentem przełomowym poznania Zmartwychwstałego (Łk 24,13-35).¹⁶

2. Spotkanie z Bogiem w przestrzeni pielgrzymki

Człowiek wyrusza na pielgrzymkę nie tylko duchem, ale i ciałem. Jak zaznaczyliśmy wyżej, przemierza on fizyczną przestrzeń pomiędzy domem rodzinnym a miejscem świętym. Cieleśnie doświadcza trudów drogi i „modli się stopami”. Pielgrzymka bardziej niż inne formy pobożności odpowiada podstawowej antropologicznej prawdzie o tym, że jest on istotą złożoną z duszy i ciała. Swoją religijność pątnik wyraża nie tylko sercem, ale całym swym fizys. W pielgrzymce grają rolę ludzkie elementy: doznania wzrokowe, słuchowe, a nawet zapachowe. Pielgrzym porusza się w geograficznej i przyrodniczej przestrzeni. Stopami dotyka drogi, która prowadzi pośród rozmaitych kształtów terenu. Wzrokiem ogarnia piękno natury, różnorodność jej kształtów i barw. Słucha śpiewu ptaków, szumu drzew i wód. Chłonie zapachy lasów, łąk i kwiatów. Także i piękno pomników kultury, z którymi spotyka się w drodze, dostarcza mu niezapomnianych przeżyć. Wiele obiektów sakralnych stanowi jednocześnie wybitne dzieła kultury. Jedne z wymienionych przeżyć mają źródło w naturalnych walorach, inne tworzone są poniekąd celowo dla pielgrzymów. Do tych ostatnich należą specjalnie ukształtowane przestrzenie pielgrzymich szlaków i sanktuariów (np. droga krzyżowa na wzgórzu, ścieżki wśród pól i lasów, wysokie schody do świątyni, przysanktuarijne ogrody i parki). Wytworzyły się pątnicze zwyczaje, w których przestrzenne elementy grają ważną rolę. Można przykładowo wymienić dotknięcie świętej figury, obmycie w wodzie z cudownego źródła, przejście pewnego odcinka ku sanktuarium na kolanach. Otaczający pątnika świat stwarza przestrzeń nadzwyczajnych doświadczeń, nie zawsze spotykanych w rodzinnym miejscu. Stanowią one pomoc w przeżywaniu *sacrum*, sprzyjają pogłębianiu i wzmaganiu religijnych doznań.¹⁷

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. M. Scharfe, M. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömmigkeit*, Tübingen 1985, s. 83.

Jan Paweł II – jak pisze w cytowanym kilkakrotnie liście – chciał udać się do miejsc związanych z historią zbawienia, drogą wielu pielgrzymów, by włączyć się w szereg ludzi, którzy „poszukiwali śladów Boga na tamtej ziemi [...], wypatrując ich niejako na kamieniach, na górach i wodach, które tworzyły scenerię ziemskiego życia Syna Bożego”, odnaleźć „żywą pamiątkę Chrystusa” (LoP 4). Przemierzając Ziemię Świętą, ogarniając wzrokiem jej geograficzne elementy, ukształtowanie, przyrodę żywą i nieożywioną, pielgrzym łatwiej wyobrazi sobie sceny z życia Jezusa i zrozumie głębiej treść tamtych wydarzeń. Pojmie Jego przypowieści, w których tak wiele przykładów jest zapożyczonych z życia mieszkańców Palestyny i tamtejszej przyrody. Uchwyci wieloaspektowe analogie ewangelicznego nauczania. Tam „obraz Syna Bożego i Syna Człowieczego przyjmuje postać widzialnych jeszcze do dziś śladów Jego obecności [...]. W żadnej części świata nie rozumie się tak, jak w Ziemi Świętej, że życie wieczne zaczyna się już tu na ziemi”.¹⁸ Nazywa się ją niekiedy „Piątą Ewangelią”.

W dalszych zdaniach *Listu o pielgrzymowaniu* Papież wspomina swój pierwszy pobyt jako pielgrzyma w ziemi Chrystusa i przywołuje wzruszający poemat, który wówczas skomponował:

„Do tych miejsc trafiam, które wypełniłeś sobą raz na zawsze [...]. Spotkanie z Tobą przez kamień, którego dotknęła stopa Twojej Matki! Ach miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej – jakimże miejscem jesteś we mnie! Dlatego właśnie nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłeś miejscem spotkania”¹⁹ (LoP 4).

Dla Jana Pawła II spotkanie z Ziemią Świętą nie było li tylko wspomnieniem i wyobrażeniem. Ziemia ta jest bardziej epifanią tajemnic, które tam się dokonały, pewnego rodzaju pośrednikiem z żywą i trwającą ciągle rzeczywistością. Ona nadal kształtuje człowieka, który ją z pobożnym skupieniem nawiedza. Człowieka jednak zdolnego do wysiłku kontemplacji całego wewnętrznego bogactwa ukrytego na jej obszarze.

Podobnych przeżyć doświadcza pielgrzym nawiedzający miejsca związane z życiem apostołów, pierwszych chrześcijan, bądź świętych Kościoła. Obserwacja starożytnych pamiątek miasta Rzymu, miejsc, gdzie żyli i apostołowali święci, sprzyja rozbudzeniu wyobraźni obserwującego. Ogarniając rzeczowe pamiątki, łatwiej jest mu wnikać w rzeczywistości duchowe oraz przesłanie, które pozostawiły minione pokolenia chrześcijan. Jeszcze Paweł VI nazwał Rzym „wielkim relikwiarzem” apostołów i męczenników, który pozwala powrócić do początków Kościoła.²⁰ Jan Paweł II kojarzył nawiedziny jerozolimskiego Wieczernika z miastem Rzymem. Mówił o następcy św. Piotra rezydującym w Rzymie, stolicy Kościoła – miejscu męczeństwa Księcia Apostołów – który powinien wracać do tej przestrzeni, gdzie sam Apostoł po

¹⁸ N. Bux, *Oglądać oblicze Jezusa w Ziemi Świętej*, w: *Tajemnica Trójcy Świętej*. Kolekcja „Communio”, 2000, t. 13, s. 259–273.

¹⁹ Jan Paweł II cytuje swoje poezje, Kraków 1998, s. 69.

raz pierwszy usłyszał wezwanie do głoszenia dobrej nowiny. Pozwala ono papieżowi cofać się do historii, sięgać do samych źródeł Kościoła i korzeni jego posługi (LoP 8).

Przemawiając w innym miejscu, Jan Paweł II zwrócił się do nawiedzających kościoły i sanktuaria, pełne „świadectw świętych i błogosławionych”, a także podziwiających dzieła opieki społecznej, zrodzonych z entuzjazmu ich wiary. Kontakt z owymi przestrzeniami pozwala odkryć pątnikom, iż ich wiara jest wpisana w to samo dziedzictwo. Pomaga im rozpałić się tym samym entuzjazmem.²¹

Jak zauważyliśmy, w pielgrzymowaniu spotykają się i splatają nieodłącznie dwa wymiary: widzialny (przestrzenny) i duchowy. Liczne sanktuaria rozwijające się w przestrzeni, tworzące swoistego rodzaju „geografię wiary” – jak powie Jan Paweł II – umożliwiły otwarcie w sercach ludzkich „wewnętrznej przestrzeni”, w której wierzący może spotkać się z przedwiecznym Bogiem obdarzającym go swoimi łaskami.²² Zarazem stają się one pomocą w spotkaniu z Maryją – Matką Bożą. Jej łono „było pierwszym sanktuarium, namiotem spotkania Bóstwa i człowieczeństwa, do którego zstąpił Duch Święty”. Stąd też sanktuaria maryjne są tak popularne wśród wierzących, gdyż otwierają przestrzeń rozwoju i umacniania „nowego i wiecznego przymierza” z Bogiem.²³

Droga ku miejscom świętym i same sanktuaria tworzą swoistego rodzaju *oikos* – przestrzeń ułatwiającą wewnętrzną koncentrację, skierowanie myśli ku sprawom duchowym. W grę wchodzi wiele elementów przestrzennych: wspomniane już wyżej położenie wśród piękna przyrody, obecność religijnych budowli i pomników. Sprzyjają one nie tylko rozbudzeniu religijnej wyobraźni, lecz także wyciszeniu oraz kontemplacji. Pozwalają człowiekowi na odprężenie, uwolnienie od licznych obciążeń codzienności, uchwycenie dystansu od powszedniego dnia, a zarazem otwierają drogę dla inspiracji nowymi ideami.²⁴ Jan Paweł II, dzieląc się swoimi osobistymi doświadczeniami z pielgrzymowania do podkrakowskiego kalwaryjskiego sanktuarium, wspominał, iż na maryjnych drózkach szukał natchnienia w służbie Kościołowi i podejmował ważne duszpasterskie decyzje. Było ono wraz z otaczającą przyrodą i geograficznymi kształtami, przestrzenią ułatwiającą rozmodlenie i refleksją nad poważnymi problemami; „[...] rozłożone w przestrzeni i w czasie, wśród tych gór i wzgórz, omodlone przez tyle serc, przez tyle pokoleń, stanowi szczególny rezerwuar,

²⁰ Por. Przemówienie do uczestników I Kongresu diecezjalnego Rzymu na temat duszpasterstwa turystyki, Rzym 12 VI 1969, „Miesięcznik diecezjalny gdański” 1971, t. 15, nr 8–9, s. 265.

²¹ Por. *Miasto Najświętszej Maryi Panny*, Genua 14 X 1990, [w:] *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, Libreria Editrice Vaticana, t. 20, s. 252.

²² Por. Encyklika *Redemptoris Mater*, Rzym 28 III 1987, nr 28.

²³ Papiaska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego*, 8 V 1999, [w:] *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 42; por. *Redemptoris Mater*, nr 28.

²⁴ I. Dollinger, *Unsere Liebe Frau von Tirol*, Innsbruck–Wien 1987, s. 15.

żywy skarbiec wiary”. Z owego rezerwuaru sam często czerpał jako biskup krakowski. Co jednak godne podkreślenia, iż według Papieża, „przestrzenia” Kalwarii była nie tylko przyroda wraz z jej pięknem, ale środowisko samych gromadzących się w niej pielgrzymów; przestrzeń ludzka – emanująca wiarą i gorliwą pobożnością.²⁵

* * *

Dokonałiśmy refleksji nad fragmentem myśli Jana Pawła II, wielkiego pątnika świata – nad teologią przestrzeni w kontekście pielgrzymowania. „Przestrzeń pielgrzymkowa jako wartość sakralna jest niewymierna”²⁶ Nie jest ważna ilość kilometrów przemierzona przez pielgrzymów. Istotna jest natomiast ich wiara, która wyrывa z codzienności i kieruje ku Świętemu. Ostatecznie to wiara pozwala odkrywać obecność Boga w przestrzeni pątnicznej wędrówki.

ks. Maciej Ostrowski
Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Polsko, przestań się lękać*. Przemówienie powitalne, Kraków 16 VIII 2002, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie. Wydanie pielgrzymkowe*, Kraków 2002, s. 61.

²⁶ A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, [w:] *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, red. W. Zdaniewicz i T. Zembrzuski, Warszawa 2000, s. 315.